

Po spotkaniu PŻLA z GKSŻ

Autor: redaktor

piątek, 19 styczeń 2007

Zmieniony poniedziałek, 12 luty 2007

Polscy amatorzy nie zwalniają tempa.

W miniony weekend w Częstochowie wybrano nową Radę Punktowanej Żużlowej Ligi Amatorskiej oraz zatwierdzono regulamin na sezon 2007. Natomiast wczoraj 20.01.2007 około godziny 12.00 w kawiarence stadionu „Olimpia” w Poznaniu doszło do spotkania przedstawicieli PŻLA z przewodniczącym Głównej Komisji Sportu Żużlowego, Piotrem Szymańskim oraz członkiem tejże komisji Piotrem Trąbskim.

Piotr Trąbski to człowiek związany z polskim mini żużlem. Przed kilkoma laty przechodził podobne problemy, jak aktualnie amatorzy. „Piotr Trąbski przeszedł już całą procedurę rejestracji – uprawomocnienia się żużla w wydaniu dla dzieci 10 – 16 lat. Mini żużel podobnie jak żużel w wydaniu amatorskim, był przez wielu skazywany na upadek, niezauważany jako dyscyplina sportowa – żużel. Podobnie był traktowany mini żużel – dziś legalnie rozgrywana dyscyplina sportowa „mini żużel” – mówi przewodniczący Rady PŻLA, Marek Latacz. Mimo, iż wczoraj nie padła odpowiedź na pytanie: „Czy żużel amatorski będzie legalną dyscypliną sportu, zaakceptowaną przez PMZ i GKSŻ?”, to spotkanie było bardzo ważne strategicznie ku zbliżeniu stanowisk Rady Ligi PŻLA i Przewodniczącego Piotra Szymańskiego oraz Piotra Trąbskiego.

Przedstawiciele Rady Ligi: Dominik Gindera (Leszno), Andrzej Kudłaty (Piła) Mirosław Ziębaczewski (Częstochowa), Sławomir Wesołowski (Bydgoszcz) pod przewodnictwem Marka Latacza (Częstochowa) przedstawili swoje stanowisko, co do funkcjonowania Polskiej Żużlowej Ligi Amatorskiej. Prezentujemy je Państwu poniżej: - Zaprezentowano ważne poprawki regulaminowe do rozgrywek 2007, dotyczące zabezpieczenia rozgrywanych zawodów amatorskich pod względem medycznym, technicznym i organizacyjnym. Rada Ligi uznała, że niewątpliwie zapisy Regulaminu Rozgrywek żużla profesjonalnego będą w dużej części takie same. Fakt, że jazda amatorów w lewo odbywa się na dwa okrążenia, a uprawiająca go grupa zawodników amatorów, to wiekowo dużo większy przedział, i cele przyświecające rozgrywkom, to nie punkty – pieniądze – presja wyniku za wszelką cenę, lecz faktycznie zabawa- hobby-nauka dla młodych – spełnienie marzeń z lat dziecięcych dla tych po 40-ce, musi znaleźć odbicie w zapisach regulaminu. - Ponadto doszło do zbliżenia stanowisk, co do uzyskiwania licencji amatorskiej. Pomysł z „Certyfikatem Amatora” jest bardzo dobry...egzamin z regulaminu (bo znać go trzeba) i jazda na dwa koła w lewo z czasem przystosowanym dla amatorów jest do zaakceptowania. - Co na to PZM? No właśnie i dochodzimy do sprawy rejestracji. - Wszystkie kluby amatorskie od tego sezonu będą działały jako stowarzyszenia, a więc będą posiadały prawną formę działania. Co więcej wiele z klubów amatorskich zostanie zgłoszona do Okręgowych PZM jako sekcje własne klubów profesjonalnych, jako sekcje amatorskie i szkoleniowe. Kluby które nie wyrażą takiej zgody, a wiemy że takie „NIE” mówi BTŻ Bydgoszcz, będą starały się zarejestrować bezpośrednio w Okręgach PZM. - Rada Ligi zwróci się oficjalnie do PZM o zalegalizowanie rozgrywek amatorskich. Na szczęście tory nie są własnością Ligi Zawodowej, tylko leżą w gestii Zarządów Miast, co w dużej mierze wskazuje nam adwersarza rozmowy o korzystaniu z toru. - Rada Ligi przedstawiła stan przygotowania do rozgrywek w 2007r. Praktycznie przebieg przygotowań przebiega bez zakłóceń, a jedynie iskrzenie występuje w Bydgoszczy. Sądzymy jednak że i tu dojdziemy do porozumienia. - Ważną rolę zaczynają odgrywać kluby amatorskie w tych ośrodkach, gdzie żużel profesjonalny z braku środków upada. Tam szkoły przejmują właśnie amatorzy – kluby zrzeszone w Polskiej Żużlowej Lidze Amatorów. W późniejszej części spotkania poruszono temat finansów. „Tak jak dotychczas finansowanie odbywać będzie się z własnych środków klubów amatorskich. Nawet puchary, nagrody i szarfy mistrzowskie będą finansowane ze środków własnych. Mamy na ten cel gromadzone środki. Co prawda nie jesteśmy tak popularni jak ligi zawodowe, gdzie bilety są dochodem na pokrycie szeregu wydatków, niemniej liczymy, że wielu kibiców chętnie przyjdzie obejrzeć nie wyrachowany żużel amatorski, w wydaniu wschodzących gwiazd, naszych znajomych i byłych zawodników – może dziś trochę zapomnianych. I gwarantujemy, że po każdym zawodach, żadne służby porządkowe nie będą wyganiały kibiców z parkingu. Będzie można porozmawiać, zrobić sobie zdjęcie, siąść na motocyklu ... to ma być nasz wkład w wychowanie młodzieży, pokazanie sportu ekstremalnego jako przyjaznego dla tych, którzy czując respekt – potrafią rozsądnie go uprawiać. Może też znajdziemy drobnych sponsorów na finansowanie naszej ligi, choć mamy inne pomysły na pozyskanie pieniędzy.” – mówi Marek Latacz. Na zakończenie poruszono sprawę licencji. Polscy amatorzy mogą pozyskać licencje z Czech za około 400 złotych za sztukę (nie trzeba zadawać egzaminu). Licencja taka upoważnia

do startów na całym świecie. Polscy amatorzy nie chcą jednak zasilać finansowo naszych sąsiadów, lecz dojść do porozumienia z władzami rodzimego speedway'u. Gdyby GKSŻ wydała amatorom licencje w porównywalnej cenie, jak Czesi, to dałoby to kwotę około 60 000 złotych(!). Pieniądze te można by przeznaczyć na rozwój polskich klubów mini żużlowych. Przedstawiciele PŻLA wyrażają podziękowanie dla przewodniczącego GKSŻ, Piotra Szymańskiego, za poświęcony im czas, zrozumienie sprawy i przyjęcie ich argumentów.